

Dla zasady nie ma sprawy

Perfect

Siedzę sam jak ten kołek
Na widowni kina ''Zdrój''
Flip i Flap śpią w stodole
Wprost na roju dzikich pszczoł
Słyszę szept: ''ja się boję.
Pan pozwoli siądem tu.''
Wokół są miejsca wolne
Grzecznie rzucam kilka słów
Nie ma sprawy
Nie ma sprawy
Bez obawy
Nie ma sprawy
Film jak film - bardzo śmieszny
Moim rykiem sufit drży
Czuję dłoń, która pieści
Okolice gdzie mam wstyd
Mówię jej: ''nie przesadzaj.
Jeszcze nas zobaczy ktoś.''
Słodko mi odpowiada
Bez wątpienia męski głos
Nie ma sprawy
Nie ma sprawy
Bez obawy
Nie ma sprawy
Moja pięść trafia w czaszkę
Nagą jak kobieca pierś
Flip i Flap płyną statkiem
Który ryba-piła rżnie
Lecę wprost do hotelu
W barze strzelam żyta dwa
Opowiadam technicznemu
A on w płacz: ''ty to zawsze masz fart!''
Nie ma sprawy
Nie ma sprawy
Dla zasady nie ma sprawy
Nie ma sprawy
Nie ma sprawy
Nie ma sprawy
Świat bez skazy
Nie ma sprawy